

Sygn. akt VII K 375/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Białymstoku VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Beziuk - Gawęcka

Protokolant Łukasz Teśluk

w obecności **Prokuratora** Karola Radziwonowicza

po rozpoznaniu dnia 25 czerwca, 2 września, 8 października 2013 r. oraz 15 stycznia i 2 kwietnia 2014 roku w B. na rozprawie

sprawy **K. S. (1)**

syna L. i D. z domu K.

urodzonego dnia (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 września 2012 r. w S. przy ul. (...) na S. Miejskim im. F. K. po zakończeniu spotkania piłkarskiego pomiędzy drużynami (...) i (...), publicznie znieważył U. U., piłkarza drużyny (...) o ciemnym kolorze skóry, z powodu jego przynależności rasowej w ten sposób, że użył wobec niego słów powszechnie uważanych za wulgarne i obelżywe oraz kilkakrotnie splunął w jego kierunku,

tj. o czyn z art. 257 k.k.

- orzeka -

I. Oskarżonego **K. S. (2)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 257 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VII K 375/13

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 września 2012 roku w S. na S. Miejskim im. F. K. mieszczącym się przy ul. (...) odbył się mecz piłki nożnej między drużynami (...) i (...). Po zakończeniu spotkania piłkarze (...) drużyny podeszli do sektora zajmowanego przez własnych kibiców. Przechodząc wzdłuż ogrodzenia piłkarze „przybijali piątki” z kibicami. Wśród zawodników (...), którzy udali się w tym celu do sektora gości był także U. U. – mężczyzna o ciemnym kolorze skóry. W pewnym momencie, mimo że U. U. chciał „przybić piątkę” z jednym z kibiców wspiętym na kracie, który wcześniej robił to z innymi piłkarzami, ten w ostentacyjny sposób cofnął swoją rękę oraz zszedł na ziemię. Zawodnik był zdziwiony tą reakcją. Po chwili kibic ponownie wspiął się na kratę i w niestosowny sposób wyraził słownie niezadowolenie z tego, że piłkarz chciał z nim „przybić piątkę”. Używał wobec zawodnika zwrotów „gdzie z łapami”, „na co się gapisz”. Dodatkowo zwrócił się do piłkarza (...) aby się oddali i robił to w wulgarny i obraźliwy sposób. Podkreślał przy tym

niejednokrotnie przynależność rasową zawodnika używając wobec niego epitetu „czarnuch”. Kiedy U. U. odwrócił się i chciał odejść to ów kibic kilkukrotnie splunął w jego kierunku. Piłkarz podszedł do stojącego nieopodal trenera zespołu (...) i powiedział mu o zaistniałej sytuacji. Trener udał się do kibiców i przez chwilę z nimi rozmawiał krytykując zaprezentowaną postawę, a potem odszedł wraz z U. U. do szatni.

Po przeprowadzonych przez organy ścigania czynnościach ustalono, że kibic który zachował się przedstawiony wyżej sposób to K. S. (1), który jest aktywnym uczestnikiem środowiska związanego z kibicami (...) drużyny piłkarskiej najwyższego poziomu rozgrywkowego.

W odpowiedzi na zaistniałą sytuację (...) SSA w B. wydała oświadczenie potępiające to wydarzenie. Z kolei (...) SA orzeczeniem Komisji L. z dnia 4 października 2012 roku ukarała Klub (...) za zachowania rasistowskie i poniżające U. U. karą zakazu udziału dla zorganizowanych grup kibiców klubu (...) w trzech meczach wyjazdowych o Mistrzostwo Ekstraklasy.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o zeznania świadków U. U. (k. 25-31, 69-71v., 240-241), F. M. (k. 34-35, 78v.-79, 376-377), T. H. (k. 44, 74v., 374-375), R. G. (k. 51-52, 75v.-77, 241-243), A. S. (k. 436-437) oraz w oparciu o kserokopie informacji medialnych (k. 1-3, 5-7), notatki służbowe (k. 4, 55-58, 100), dokumentację fotograficzną (k. 12-13, 84-86), protokoły oględzin zapisów z monitoringu oraz odtworzenie ich na rozprawie (k. 16-24, 90-97, 108-111, 243-245), tablicę poglądową (k. 54, 83), informacje dostarczone przez (...) SA (k. 67, 106-107, 200-209, 218-221, 399), informację z K. w B. (k. 290-292) i kserokopie z akt spraw sądowych (k. 266-285, 297-328, 335-347), a częściowo w oparciu o zeznania świadków M. S. (1) (k. 377-378), T. K. (k. 378-379), M. P. (k. 379), M. G. (1) (k. 381), R. B. (k. 381-382), M. B. (k. 382-383), M. I. (k. 383-384), D. J. (k. 384-385), D. K. (k. 385), Ł. K. (k. 385-386), T. P. (k. 386-388), M. M. (k. 437-438), Ł. S. (k. 469-470).

Oskarżony K. S. (3) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień (k. 131, 180-181).

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na to, że K. S. (3) dopuścił się przypisywanego mu przestępstwa. Za tego rodzaju konkluzją przemawia analiza zeznań części świadków oraz analiza zapisów video przedstawiających przedmiotową sytuację.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba na zeznania pokrzywdzonego. U. U. podał, że po meczu z (...) wraz z innymi piłkarzami podszedł do sektora gdzie byli kibice (...). Z jego zeznań wynikało, że z pośród innych zawodników w jego pobliżu byli R. G. i F. M.. Świadek podał, że piłkarze „przybijali piątki” z kibicami, a w pewnym momencie jeden z kibiców na jego widok cofnął rękę i nie chciał „przybić piątki”. U. U. zeznał, że ów mężczyzna krzyknął do niego w wulgarny sposób aby się oddalił wskazując w podobny sposób na jego kolor skóry. Słowa te świadek przytoczył w trakcie przesłuchania na karcie 70v. akt. Pokrzywdzony wskazał, że zwrócił się wówczas do kibica „czy tutaj tak jest” i usłyszał, że „tutaj tak jest”. Zwracał też uwagę, że potem podszedł „przybić piątkę” z innym kibicem, ale i on nie chciał tego zrobić. Świadek twierdził, że ta osoba przełożyła ręce i spytała go „Co?”. U. U. wskazał, że potem się odwrócił, poszedł do trenera i wytłumaczył mu co przed chwilą miało miejsce. Pokrzywdzony podał, że T. H., który był wówczas trenerem, podszedł do kibiców i chwilę z nimi rozmawiał, ale nie wie o czym bo tego nie słyszał. Świadek dodał jeszcze, że potem wraz z trenerem udali się do szatni. U. U. w trakcie swoich zeznań dokładnie opisał kibica, który go znieważał w wulgarny sposób z powodu przynależności rasowej. Rozpoznał też go na okazanej mu tablicy poglądowej. Zaznaczył jeszcze, że od F. M. dowiedział się, że został też przez tego kibica opluty. Podał, że on tego jednak nie widział (k. 25-31, 69-71v.).

Na rozprawie wskazał, że kiedy wraz z innymi piłkarzami poszedł podziękować kibicom to 4 z nich nie podało mu ręki oraz że słyszał wulgarny zwrot wskazany na karcie 240. Opisał jeszcze to, że podszedł do trenera, któremu powiedział, że został obrażony. Dodał, że w szatni nie rozmawiano o tej sytuacji oraz że mówiono mu aby nie zwracał na nią uwagi. Pokrzywdzony podał też, że po jakimś czasie do ośrodka treningowego w P. przyjechali policjanci, co on

odebrał jako reakcję na zachowanie, które było nieakceptowane. Zaznaczył też że poczuł się znieważony i że było mu przykro. Potwierdził też zeznania składane w toku śledztwa. Dodał jeszcze, że nie wie jakie konsekwencje w wyniku przedmiotowego wydarzenia poniósł klub (...) oraz w ogólnikowy sposób opisał przebieg składania zeznań przed policjantami (k. 240-241).

Wśród osób, które widziały zajście z udziałem pokrzywdzonego i jednego z kibiców był także F. M.. On zeznał, że w trakcie dziękowania kibicom i „przybijania piątek” znajdował się przed pokrzywdzonym. Zwrócił jednak uwagę na to, że w pewnym momencie się odwrócił i zobaczył jak jeden z kibiców cofnął przez U. U. rękę, co zdziwiło tego piłkarza. F. M. podał, że słyszał jak ten kibic mówił do pokrzywdzonego słowa „gdzie z rękami ...” i „co się gapisz ...”. Świadek wskazał też na wulgarne zwroty kierowane do U. U., które oznaczały aby się oddali i które dotyczyły jego koloru skóry. F. M. wymienił dokładnie wszystkie te sformułowania i epitety w trakcie zeznań i znajdują się one na karcie 78v.. Świadek zwrócił jeszcze uwagę na to, że po wypowiedzeniu tych słów kibic kilkukrotnie pluł na pokrzywdzonego, ale nie wie czy go opluł. F. M., podobnie jak U. U., opisał tego kibica, rozpoznał też go na tablicy poglądowej (k. 78v.-79).

Na rozprawie świadek dodał, że spora część kibiców nie była zadowolona z występu (...) i w kierunku piłkarzy padło parę ostrzejszych słów od kibica. Zaznaczył, że dla piłkarzy to dzień powszedni i kibice mogą być na nich źli. Zwracał uwagę, że kibice często chciał zmotywować zawodników, ale ciężko mu było powiedzieć jakie słowa mogą być w tym zakresie dopuszczalne. F. M. wskazał też, że zdarzenie lepiej pamiętał wcześniej, a po odczytaniu zeznań potwierdził je. Świadek odniósł się też do sposobu przeprowadzenia pierwszego przesłuchania z jego udziałem (k. 376-377).

Drugim z piłkarzy, którzy znajdowali się w pobliżu pokrzywdzonego w momencie zdarzenia był R. G.. On zeznał, że w momencie dziękowania kibicom szedł za U. U.. Z jego relacji wynika, że pokrzywdzony w pewnym momencie zatrzymał się a on go minął. Zaznaczył, że nie wiedział o co chodzi, ale jak przeszedł obok swojego kolegi z drużyny to usłyszał wulgarne stwierdzenia, które przytoczone są na karcie 76v. i które odnosiły się do tego aby oddalić się oraz wskazywały na osobę o czarnym kolorze skóry. R. G. podał, że dopiero kiedy usłyszał te stwierdzenia to zorientował się, że są one kierowane do pokrzywdzonego. Zeznał też, że nie widział kto je wypowiedział, ale jak się odwrócił to zobaczył U. U. rozmawiającego z osobami stojącymi na ogrodzeniu. Świadek podnosił również, że przed tym zajściem widział jak pokrzywdzony wyciągnął rękę do „przybicia piątki” z kibicem, a ten cofnął rękę. R. G. wskazał też, że właśnie w tym momencie minął U. U. i podał rękę temu kibicowi oraz poszedł dalej. Świadcowi okazano też tablice poglądowe, ale nie rozpoznał na nich nikogo (k. 76v.-77).

R. G. na rozprawie dodał, że w trakcie „przybijania piątek” z kibicami zauważył jak pokrzywdzony rozmawiał z nimi i wyglądało to jakby się kłócili. Podnosił, że nie wie co było tego powodem. Twierdził, że słyszał słowa wulgarne oznaczające oddalenie się, ale w jakim kontekście padały tego nie był w stanie powiedzieć. Zaznaczył, że po przegranych meczach nie raz słyszy takie słowa. Wskazał, że ten konkretny był zremisowany. Dodał też, że w przedmiotowej sytuacji nie widział plucia. Podnosił, że stał tyłem do tych wydarzeń i nic takiego nie zauważył. Świadek twierdził również, że schodząc po meczu nie myśli o takich sytuacjach tylko w głowie go jeszcze rozgrywa. R. G. potwierdził odczytane zeznania i dodał, że dla niego zdarzenie wyglądało jak kłótnia z kibicami. Podkreślał, że nie każdy musi lubić piłkarzy. Wskazał również, że nie widział jak kibic cofa rękę przez U. U., a słyszał tylko słowa. W swoich zeznaniach świadek odniósł się też do przebiegu przesłuchania przez Policję. Dodał również, że całą sytuację „rozdmuchały” media oraz, że było potem akcje polegające na pogodzeniu piłkarzy i kibiców. Świadek opisał przebieg takich spotkań. R. G. twierdził, że działania te podjęte zostały po to aby zapobiec następnym takim sytuacjom bo to rzutuje na wizerunek klubu i (...) (k. 241-243).

Zeznania w sprawie odnośnie przedmiotowego zdarzenia złożył także ówczesny trener (...) T. H.. Świadek wskazał, że po meczu w trakcie dziękowania kibicom podszedł do niego pokrzywdzony i zapytał czy on widział, że został obrażony i opluty. T. H. podał, że wówczas zwrócił się do kibica wiszącego na kracie dłaczego tak robią. Na co ówczesny trener (...) miał usłyszeć, że „to nie jest nasz zawodnik ...”. Świadek w dalszej części przytoczonej wypowiedzi kibica podał konkretnie jakie słowo wulgarne i epitet padły względem U. U. (k. 74v.). T. H. dodał też, że nie widział kto plunął na pokrzywdzonego oraz wskazał, że po tym incydencie zabrał go do szatni. Na okazanej świadkowi tablicy poglądowej rozpoznał on kibica z którym rozmawiał, ale nie był to oskarżony (k. 44, 74v.).

Na rozprawie T. H. pokrótce opisał podobnie całą sytuację i potwierdził wcześniej składane zeznania. Wskazał dodatkowo, że po meczu nie rozmawiano na temat zdarzenia. Twierdził, że czuli się niekomfortowo, a przede wszystkim pokrzywdzony. T. H. podał, że U. U. zastanawiał się nad odejściem z klubu. Zaznaczył, że później, do końca jego pracy, nie spotkał się z podobną sytuacją. Zwracał również uwagę na to, że na stadionie w S. nie było bardzo głośno i można było usłyszeć słowa jakie padły w trakcie zdarzenia. T. H. zeznał, że po tych wydarzeniach prezes klubu i jeden z członków zarządu wydali oświadczenie na stronie internetowej i zgłosili to do (...) (k. 374-375).

Zeznaniom wskazanych wyżej świadków w pełni należało dać wiarę. Uczestniczyli oni w wydarzeniach, które stanowią osnowę zarzutu wiążanego z osobą K. S. (1). Piłkarze i trener zwracali wprost uwagę na słowa i zwroty jakie padły w kierunku U. U.. Nadto F. M., pokrzywdzony i T. H. dokonali w swoich relacjach dokładnego opisanie sprawcy, a dwaj pierwsi rozpoznali też go na okazanej tablicy poglądowej. Dodać do tego trzeba, że świadkowie w zeznaniach odnieśli się do tego co spostrzegli w czasie składania podziękowań kibicom po meczu (...)z (...). Tym samym ich relacje traktować trzeba jako obiektywne źródła informacji. Co prawda na rozprawie R. G. i F. M. po części umniejszali rangę zdarzenia. Twierdzili, że kibice mogą wyrażać niezadowolenie z gry piłkarzy. Niemniej składane zeznania w toku postępowania przygotowawczego potwierdzili, a różnice tłumaczyć można wpływem czasu. Zwrócić też trzeba uwagę na to, że ich opinie na temat szorstkich niekiedy relacji kibic-piłkarz nie mają w sprawie istotnego znaczenia.

W kontekście przytoczonych wyżej zeznań świadków podkreślić trzeba, że ich kompletnym uzupełnieniem są wnioski wypływające z analizy zabezpieczonych w sprawie zapisów video obrazujących przedmiotową sytuację. Z protokołów oględzin (k. 16-24, 90-99, 108-111), z dołączonych do akt materiałów fotograficznych (k. 12-13, 84), a także z wyników odtworzenia nagrań na rozprawie (k. 243-245) dokładnie wynika, że to właśnie oskarżony jest tym kibicem, o którym mówił pokrzywdzony. Poza tym, że dokładnie odpowiada rysopisowi przedstawionemu przez świadków, to jakość zapisów video jest na tyle dobra, że nie można mieć w tym względzie żadnych wątpliwości. Dodatkowo materiały tego oddają postawę jaką prezentował względem U. U.. Nadto część z nich zawiera także zapis audio, w którym słyszalne są obraźliwe i wulgarne zwroty, o których mówili świadkowie (k. 108-111, 245). Na odtworzonych zapisach video dostrzegalne jest również jak oskarżony splunął w momencie kiedy pokrzywdzony się od niego odwrócił (k. 244). Oczywiście poza zarejestrowanymi zachowaniami K. S. (3) doskonale widoczna jest również reakcja na zaistniałą sytuację U. U.. Widać, że kiedy odchodził już spod sektora zajmowanego przez kibiców drużyny (...) był zdenerwowany.

Zwrócić też należy uwagę na czynności podejmowane w sprawie przez organy ścigania. Ich rezultaty opisywane były w poszczególnych pismach i notatkach urzędowych, które również wskazują na K. S. (1) jako sprawcę zarzucanego mu czynu (k. 4, 55-58, 100). Najlepiej jest to widoczne w informacji K. w B. (k. 290-292).

W toku postępowania zeznania złożyła także A. S., która zeznała, że o znieważeniu U. U. przez kibiców dowiedziała się telefonicznie w dniu meczu. Wskazała, że skontaktowała się z prezesem i innymi członkami zarządu oraz że wszyscy byli tym poruszeni. Podała, że z ramienia klubu podjęto kroki w postaci wydania stosownego oświadczenia potępiającego wydarzenie oraz wyrażającego wsparcie dla zawodnika. Wskazała również, że w poniedziałek po meczu odbyło się spotkanie z pokrzywdzonym w którym uczestniczyli prezes zarządu, trener, prezydent miasta, wojewoda i przedstawiciel marszałka. Tłumaczyła, że miało ono na celu wsparcie U. U. ze strony władz miasta, bo on bardzo to przeżył. Z zeznań A. S. wynika też, że kiedy otrzymała wiadomość telefoniczną o zdarzeniu to była również mowa o opluciu. W sposób ogólny opisała też swoje kontakty z organami ścigania w tej sprawie. Wskazała, że przez pewien czas była obecna przy czynnościach prowadzonych z pokrzywdzonym, T. H., R. G. i F. M., jakie miały miejsce w P. (k. 436-437).

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że zeznania A. S., która nie był bezpośrednim świadkiem przedmiotowej sytuacji, mają o tyle znaczenie, że wskazują na działania stanowiące reakcję klubu (...) na te zdarzenie. Została o nim powiadomiona jeszcze w dniu meczu, a to wskazuje że było one nie tylko doniosłe, ale też nie budziło żadnych wątpliwości. Potwierdza to chociażby sygnalizowane przez świadka zaangażowanie się w udzielenie wsparcia zawodnikowi przez władze miejskie i wojewódzkie regionu. Także wydanie stosownego oświadczenia przez klub, o którym mówiła A. S. pokazuje, że (...) jednoznacznie potępiła zdarzenie. Nadto opisanie przez tego świadka działania

zarządu klubu brane były też pod uwagę podczas wydawania orzeczenia Komisji L. z dnia 4 października 2012 roku sygn. akt 37/12/13 l.dz. 573 12/13, którym (...) została ukarana zakazem udziału dla zorganizowanych grup kibiców tego klubu w trzech meczach wyjazdowych o Mistrzostwo Ekstraklasy (k. 67, 219-221). Zaznaczyć też należy, że (...) w toku postępowania w celu wyjaśnienia sprawy współpracowała zarówno z organami ścigania jak i wymiarem sprawiedliwości dostarczając wszystkie pomocne w tym względzie informacje i materiały (k. 106-107, 200-209, 399). W ocenie sądu, łączna analiza wszystkich okoliczności wynikających z zeznań A. S., decyzji podjętej przez Komisję L. oraz działań (...) SSA wskazują, że przedmiotowe zdarzenie niewątpliwie miało miejsce. Podobnie traktować należy znajdujące się w aktach kserokopie doniesień medialnych (k. 1-3, 5-7).

Na etapie procesu doszło jeszcze do przesłuchania w charakterze świadków M. S. (1) (k. 377-378), T. K. (k. 378-379), M. P. (k. 379), M. B. (k. 382-383), M. I. (k. 383-384), D. J. (k. 384-385), D. K. (k. 385), Ł. K. (k. 385-386), T. P. (k. 386-388) i M. M. (k. 437-438). Wszystkie te osoby pojechały do S. na mecz J. z P. jako kibice tej pierwszej drużyny. W zeznaniach M. S. (2) i T. K. przewijał się wspólny motyw, że po meczu miało miejsce jakieś zdarzenie z udziałem kibiców i piłkarzy, ale żaden z nich nie potrafił się do tego odnieść. Pozostali twierdzili, że niczego szczególnego podczas podziękowań nie zauważyli, a o całej sytuacji dowiedzieli się z mediów. T. P. podkreślał dodatkowo, że cała sprawa wynika z medialnej nagonki na kibiców. Z jego również twierdził, że oskarżony stał obok niego i zachowywał się jak zwykły kibic, a gdyby coś robił to by to zobaczył.

Z uwagi na duży stopień ogólności informacji przedstawionych przez tych świadków można dać im wiarę co najwyżej w zakresie faktów niebudzących wątpliwości, a mianowicie, że po meczu piłkarze podeszli do sektora kibiców podziękować za doping. W pozostałym zakresie trudno uznać, w kontekście opisanych wyżej nagrań video i zeznań piłkarzy oraz trenera, że nic szczególnego się nie wydarzyło. Po części można to tłumaczyć zaabsorbowaniem poszczególnych osób i bezpośredni kontakt z zawodnikami drużyny, której kibicowali. Niemniej bardziej przekonujące jest przyjęcie tezy, że osoby te w ramach solidarności grupowej nie chcieli stawiać oskarżonego w niekorzystnym świetle, a raczej mieli zamiar odwrotny bagatelizując sytuację z udziałem K. S. (1) i U. U..

Zeznania w sprawie złożyli jeszcze M. G. (2) (k. 381), R. B. (381-382) oraz Ł. S. (k. 469-470). Zwrócić jednak trzeba uwagę na to, że relacje tych osób nie mają większego znaczenia dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. M. G. (2) i R. B. zeznali na okoliczność przeprowadzonych czynności z udziałem piłkarzy i trenera J. B.. W szczególności dotyczyły one odebrania zeznań od świadków oraz okazywania im materiałów video i tablicy poglądowej. Oznacza to, że nie były one pomocne dla rozstrzygnięcia meritum sprawy poza tym, że wskazały na prawidłowość przebiegu czynności procesowych, w których brali udział. Z kolei Ł. S. był piłkarzem J. B. i był obecny na meczu w dniu 29 września 2012 roku. Zaznaczyć jednak trzeba, że z jego relacji nie wynika aby zauważył cokolwiek mogącego być pomocne w sprawie. W zasadzie zeznał, że poszedł wraz z innymi piłkarzami podziękować kibicom, a potem udał się do szatni.

Do materiału dowodowego zebranego w sprawie dołączone zostały także kserokopie z akt XIII W 1908/11 i XIII W 2651/13 Sądu Rejonowego w Białymstoku (k. 266-285, 335-347) oraz z akt II K 200/10 Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim (k. 297-328). Analiza tych dokumentów wskazuje na duże zaangażowanie K. S. (1) w funkcjonowanie (...) środowiska kibicowskiego. Podkreślić przy tym trzeba, że nie jest to bynajmniej działalność o pozytywnym charakterze, a wręcz przeciwnie.

Podsumowując, przedstawiony wyżej materiał dowodowy w sposób oczywisty wskazuje na oskarżonego jako sprawcę zarzucanego mu czynu. Trudno też szerzej odnieść się do jego wyjaśnień w tym względzie, bo sprowadzały się tylko i wyłącznie do nie przyznawania się do jego popełnienia. Taką postawę procesową oceniać należy wyłącznie w kategoriach przyjętej taktyki procesowej, której jak się okazało, po analizie materiału dowodowego, nie można było podzielić.

K. S. (1) we wskazanym w zarzucie miejscu i czasie poprzez swoją postawę względem U. U. niewątpliwie znieważył go, z powodu przynależności rasowej tego piłkarza. Używany wobec pokrzywdzonego epitet „czarnuch” według internetowego wydania słownika języka polskiego PWN w rozumieniu potocznym oznacza „mężczyznę o śniadej cerze lub czarnych włosach”, natomiast w rozumieniu pogardliwym stanowi określenie Murzyna (patrz: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/czarnuch>). O tym, że K. S. (1) miał na myśli to drugie znaczenie tego słowa świadczy towarzysząca mu postawa.

Poza wymownym gestem cofnięcia ręki krzyczał do U. U. słowa wulgarne i obelżywe cytowane przez świadków. Poza tym pluł w jego kierunku. Świadczy to wprost o tym, że pokrzywdzony został znieważony z powodu przynależności rasowej. Postawa oskarżonego miała niewątpliwie rasistowski charakter. Oczywistym przy tym pozostaje, że taka ocena ma charakter obiektywny. Wydaje się, że każda osoba o ciemnym kolorze skóry, która zostałaby potraktowana w podobny sposób przez osobę o jasnej karnacji poczułaby istotną ujmę na własnej godności, na czci. Zresztą reakcja U. U. jaka wynika z zebranego materiału dowodowego jest tego najlepszym przykładem. On przecież zastanawiał się nawet nad opuszczeniem (...), bo z podobną sytuacją się wcześniej nie spotkał – mówił o tym T. H.. Pokrzywdzony na pewno bardzo przeżył to wydarzenie, a wsparcia udzielał mu nie tylko klub lecz także lokalni przedstawiciele władzy samorządowej i rządowej. Nie może też budzić wątpliwości, że zachowanie K. S. (1) miało charakter publiczny. W pobliżu znajdowało się wiele osób i osoby te z pewnością zarejestrowały to zdarzenie. Doskonale oddaje to jedno zdjęcie znajdujących się w aktach sprawy (k. 11).

Powyższe wskazuje więc, że postawa jaką K. S. (1) wykazał się względem U. U. wyczerpała znamiona przestępstwa z art.257 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art.53§1 i 2 kk, a w szczególności stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu. Czyn, którego dopuścił się oskarżony godził nie tylko godność i cześć pokrzywdzonego, ale także w porządek publiczny. K. S. (1) w obecności wielu osób znieważył pokrzywdzonego, a powodem ku temu była jego przynależność rasowa. Używając cytowanych przez świadków zwrotów wulgaryzmów i obraźliwych oraz kierując do U. U. epitet „czarnuch” dał wyraz rażącej pogardy względem drugiego człowieka wyłącznie ze względu na jego kolor skóry. Co więcej, zachowanie oskarżonego stanowiło zainicjowanie efektu domina. Pokrzywdzony zwracał przecież uwagę na to, że po reakcji K. S. (1) okoliczni kibice nie chcieli „przybić piątki”. Już choćby z tego powodu, że postawa oskarżonego dała asumpt do jej powielenia, szczęśliwie w ograniczonym zakresie, świadczy o tym, że może się rozprzestrzeniać. Takim zaś zachowaniom trzeba przeciwdziałać i jasno powiedzieć, że zachowania rasistowskie, czy jakiegokolwiek inne, godzące w cześć drugiego człowieka i porządek publiczny, nie mogą spotkać się z przyzwoleniem, a tym bardziej z akceptacją społeczną. Okoliczności te świadczą więc o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu zabronionego, którego dopuścił się oskarżony. Na niekorzyść K. S. (1) przemawia także jego niewzruszona postawa w toku postępowania. Nie wyraził skruchy, nie przeprosił pokrzywdzonego, mimo ewidentnych dowodów świadczących o odpowiedzialności za zarzucony mu występki. Nadto był już karany, co także nie świadczy pozytywnie o K. S. (1) (k. 213, 444). Jako okoliczność łagodzącą można uznać w zasadzie tylko to, że oceniane w niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego miało charakter incydentalny, a przynajmniej brak jest informacji, że było inaczej.

Mając powyższe na uwadze zasadnym było, przy uwzględnieniu charakteru przypisanego K. S. (1) przestępstwa oraz stopnia winy umyślnej wymierzenie mu kary 3 miesięcy pozbawienia wolności. W opinii sądu spełni ona cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej oraz będzie adekwatna do wszelkich przedstawionych wyżej okoliczności podmiotowych i przedmiotowych.

Sąd nie znalazł podstaw dla zastosowania względem oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Odstąpienie od pozbawienia wolności K. S. (1) nie spełniłoby celów, jakie kara powinna odnieść wobec niego. Ma on bowiem lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego. Wskazuje na to jego dotychczasowa karalność za przestępstwa i wykroczenia. K. S. (1) jest aktywnym uczestnikiem życia (...) środowiska kibicowskiego i na tym tle dochodziło z jego strony do naruszania porządku prawnego. Skazania w sprawach XIII W 1908/11 i XIII W 2651/13 Sądu Rejonowego w Białymstoku i II K 200/10 Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim ewidentnie wskazują na istnienie takiego związku. Niniejsza sprawa jest również tego najlepszym dowodem. Dodatkowo zauważyć trzeba brak u K. S. (1) jakiegokolwiek refleksji nad własnym postępowaniem. Dlatego czas, jaki spędzi w warunkach izolacji powinien uświadomić mu, że stanowiąca przedmiot oceny w niniejszej sprawie postawa jest społecznie nieakceptowalna. Także rodzaj kary, jak i jej wymiar, powinny skłonić go też do tego aby w przyszłości odstąpił od podejmowania działań, których realizacja stanowi wyczerpanie znamion czynów zabronionych.

O kosztach sądowych orzeczono na mocy art. 624 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalniając K. S. (1) od obowiązku ich poniesienia. Oskarżony ma w perspektywie odbycie kary pozbawienia wolności, a co za tym idzie nie będzie osiągał dochodów niezbędnych od uregulowania kosztów postępowania.